

1. Dwie nieprawdy w przekazie publicznym partii *Prawo i Sprawiedliwość*

Chcemy wskazać na dwie prawdziwe, a zarazem **centralne**, nieprawdy wypełniające znaczną przestrzeń dyskursu prowadzonego przez przedstawicieli partii *Prawo i Sprawiedliwość*.

Oto pierwsza z tych nieprawd.

Zostało d o w i e d z i o n e, że Donald Tusk w wielu wypowiedziach publicznych popełnił *literalne* kłamstwo.

Kto nie zastrzega, że używa pewnego wyrażenia w sensie nieliteralnym, lub nie znajduje się w takiej sytuacji, że okoliczności wskazują jednoznacznie na jego użycie nieliteralne, jest odpowiedzialny za jego użycie literalne. W wypadku wyrażenia 'skłamał' i jego użycia **literalnego** mamy do czynienia z **najcięższym** oskarżeniem dotyczącym ludzkich wypowiedzi, oskarżeniem **karalnym** w przypadku wykazania jego bezpodstawności.

Ci, którzy głoszą, że Donald Tusk popełnił wiele *kłamstw* publicznych, **nie dowiedli** swego twierdzenia. Mówić, że ktoś popełnił w odniesieniu do jakiejś części rzeczywistości *literalne* kłamstwo, można w zgodzie z językiem polskim tylko zachowując równoważność z frazą *powiedział o pewnym dobrze określonym fakcie **przeszłym** p, że zaszło p, sądząc, że wie, że nie zaszło p, przy czym świadomie skrzywdził w ten sposób (choćby w jakimś stopniu) swego odbiorcę lub odbiorców*.

Obecności takiej sytuacji w publicznych wypowiedziach Donalda Tuska nikt nigdy nie dowiódł. Oświadczeń o (skrótowym) kształcie „Donald Tusk skłamał” było i jest nieprzeliczone mnóstwo. Ale można bez trudu używać tego rodzaju oświadczeń (podobnie jak dowolnych innych) w sposób **nieliteralny**.

M.in. po prostu **nie istnieje literalne** kłamstwo na temat przyszłości lub polegające na czyjejs zmianie własnej wcześniejszej decyzji lub wcześniejszego zamiaru. Zmieszanie różnych rodzajów użycia wyrażen należy do obszaru ciężkiego błędu logicznego zwanego *ekwiwokacją* (por. potoczne: **Przepraszam, skłamałam: deszcz już nie pada*).

Nie zmienia to faktu, że korzystanie z ekwiwokacji może mieć, i często ma, charakter działania świadomie k r z y w d z a c e g o.

Druga nieprawda.

Zostało d o w i e d z i o n e, że katastrofa smoleńska była wynikiem zbrodniczego zamachu. Por. wypowiedź Jarosława Kaczyńskiego w Tarnowie; cytujemy: *Tak, to był zamach. Tak, to była zbrodnia*.

Nikt ze zgłaszających opinie w rodzaju wyżej wskazanych nie może zostać oskarżony o popełnienie literalnego kłamstwa, dopóki ktoś nie wykaże, że zgłaszający je **co najmniej sądzą, że wiedzą**, iż zaszedł fakt sprzeczny ze zgłaszanym. Jednakże wykazanie tego jest możliwe bądź w wypadkach banalnych, bądź w bardzo rzadkich wypadkach niebanalnych. Dlatego oskarżenie kogoś o literalne kłamstwo jest w sytuacjach skomplikowanych niezwykle trudne do uzasadnienia. Skrupulatnie trzeba przestrzegać różnicy między pojęciami 'kłamstwa' i '**nieprawdy**'.

W skali ogólnospołecznej użycie wyrażen może być bardzo krzywdzące. Zarówno tam, gdzie chodzi o wypowiedzi przemysłane, jak i nieprzemysłane.

* * *